



GŁOS RĄDOMSZCZĄNSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 2 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 270 (1215)

Propozycje które mobilizują do walki o pokój

Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu najbliższego roku stworzyły na toczącej się obecnie w Paryżu sesji organizacji Narodów Zjednoczonych sytuację, jakiej napewno nie spodziewali się, ani amerykańscy zwolennicy wysiłku zbrojeń, ani ich usłudzy satelici, spośród polityków państw marshallowskich.

Propozycje zgłoszone przez ministra Wyszyńskiego popsły im najwyraźniej szyki. Nie pomogły wykrętne przemówienia Bevinna, Schumana, Spaaka i innych przedstawicieli obozu amerykańskiego, którzy na zlecenie Marshalla próbowali osłabić wagę propozycji radzieckich. W przemówieniach tych ujawniły się tylko złość i zdenerwowanie polityków imperialistycznych, których prawdziwe intencje zdemaskował Wyszyński przed całym światem.

Nie ulega już obecnie wątpliwości, że propozycje w sprawie redukcji zbrojeń znalazły się w centrum zainteresowania bieżącej sesji ONZ. Odsunęły one w cień inne sprawy sztucznie wnoszone przy pomocy amerykańskiej „maszyny do głosowania” na porządek dzienny sesji. I mimo, że dyplomacja amerykańska zrobi napewno wszystko, by przy pomocy instyngt i nacisku nie dopuścić do uchwalenia rezolucji radzieckiej, to znalazła się ona jednak przed bardzo poważną trudnością. Nie sposób jej będzie wythumaczyć i uzasadnić dla czego odrzuca propozycje, które dla każdego człowieka są jasne i zrozumiałe, jako działające na korzyść pokoju i bezpieczeństwa.

Propozycje radzieckie zgłoszone zostały w porę. Przyszły one w momencie, kiedy obóz imperialistyczny ogarnęła istna gorączka zbrojeń. Wielkie monopole zbrojeniowe w Ameryce rozdmuchują do białości psychozę wojenną, by upiec na tym ogniu swą pieczeń w postaci wielkich zamówień i ogromnych zysków. Budżet wojenny Stanów Zjednoczonych rozdyłał został do fantastycznych rozmiarów. Nie ograniczając się bynajmniej do własnych zbrojeń rząd USA zmusza również inne państwa kapitalistyczne do wydawania wielkiej części ich budżetu na zbrojenia. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych wydatkach dokonywanych w tych krajach na cele wojenne. Każdy dzień przynosi jednocześnie wiadomości o nowych intrygach imperialistów amerykańskich wciągających w orbitę swoich awanturniczych planów uległe im reakcyjne rządy. W tym samym czasie, gdy w Paryżu toczą się obrady Zgromadzenia ONZ, w tymże Paryżu odbywa się konferencja ministrów wojny Anglii, Francji i państw Beneluxu, konferencja z której zdaniem prasy paryskiej ma w przyspieszonym tempie wyłonić się wojenny blok zachodniej Europy pod przewodnictwem Ameryki.

Czy można się więc dziwić, że propozycje o redukcji zbrojeń znalazły w takiej sytuacji głęboki oddźwięk wśród narodów świata, spragnionych trwałego pokoju?

Zrozumiałe jest, że miliony ludzi na świecie dojrzały w propozycjach radzieckich nie tylko środek na poskromienie podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych dostrzegły również w propozycjach radzieckich możliwość redukcji brzemienia obrzydliwych podatków, pod którymi uginają się narody na skutek gorączki zbrojeń. Stwierdza to rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, i odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej, które solidaryzując się z propozycjami radzieckimi, podkreślają ich ogromne znaczenie dla walki o pokój.

Paryski korespondent konserwatywnego „Observera” donosząc o wrażeniu jaki wywołała mowa min. Wyszyńskiego we Francji pisze, że propozycje radzieckie „okazały się bardzo mobilizujące, że ich mobilizujący wpływ jest już widoczny”. Słuszna ta u-

Triumf polskiego górnictwa

Polska na pierwszym miejscu wśród eksporterów węgla w Europie

Uznanie Komisji Ekonomicznej O.N.Z. dla wysiłków Polski – w dziedzinie odbudowy samowystarczalności gospodarczej Europy

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych ogłosiła sprawozdanie, stwierdzające, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy kraje europejskie otrzymają rekordową ilość 12.100.000 t. węgla europejskiego. Wynik ten, który należy zawdzięczać wzrastającym przydziałom ze strony krajów europejskich produkujących wę-

giel, świadczy o tym, że wzrasta coraz bardziej samowystarczalność Europy pod tym względem, zwiększając jej niezależność od węgla amerykańskiego.

Zdaniem Komisji, zapotrzebowanie węgla ze Stanów Zjednoczonych, w celu pokrycia istniejącego jeszcze deficytu, wyniesie w ciągu najbliższych 3 miesięcy jedynie 6 milio-

nów ton, czyli o 21 proc. mniej, niż w poprzednim kwartale.

Sprawozdanie podkreśla dalej, że we wspomnianym okresie największym eksporterem węgla dla Europy będzie Polska, która dostarczy 3.947.000 ton, z czego przeszło milion ton ma otrzymać Szwecja.

Eksport węglowy Wielkiej Brytanii wyniesie w następnym kwartale 2.755.000 ton.

Największymi importerami węgla europejskiego będą Francja i Szwecja.

Eksport węgla z Niemiec ma wynieść w tymże okresie 3.555.140 ton.

Dla dobra ludzkości – broń atomowa musi być zniszczona

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ w sprawie zakazu broni atomowej

PARYŻ (PAP). — W piątek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Dyskusję zajął delegat chiński w ONZ, dr Ting-Fu-Tsiang, podkreślając, że cały naród chiński domaga się zniszczenia istniejącego zapasu bomb atomowych oraz ogłoszenia zakazu

produkcji i używania wszelkiego rodzaju broni atomowej. Delegat chiński zwrócił się z apelem do państw będących członkami Narodów Zjednoczonych, by uchwaliły odpowiednie środki skutecznej kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński.

Stwierdził on, że rząd Stanów Zjednoczonych celowo przedłuża dyskusję i utrudnia rozwiązanie problemu kontroli nad energią atomową, tworząc w ten sposób zastępną dymną wokół wyścigu zbrojeń atomowych.

Wyszyński zażądał ponownie natychmiastowego ogłoszenia zakazu produkcji oraz używania broni atomowej i oświadczył: „Wszelka dyskusja na temat międzynarodowej kontroli broni atomowej jest bezprzedmiotowa, dopóki wszystkie istniejące bomby atomowe nie zostaną zniszczone. Dopóki nie będzie zawarty układ o zakazie produkcji broni atomowej, wszelka kontrola międzynarodowej instytucji okaże się bezskuteczna”.

„Jeśli przypatrzymy się pracy Komisji Energii Atomowej ONZ — powiedział dalej Wyszyński — to zauważymy, że pewne rządy, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, robią wszystko, co leży w ich mocy, by nie dopuścić do ustanowienia żadnej kontroli międzynarodowej w dziedzinie produkcji energii atomowej”.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister Wyszyński oświadczył: „Odmowa ze strony rządu Stanów Zjednoczonych zniszczenia zapasu bomb oraz szalony wyścig zbrojeń, który rząd ten rozpoczął, dowodzą niezbicie, że politycy amerykańscy chcą dla siebie zachować wyłączność produkcji bomb atomowej, by prowadzić w dalszym ciągu politykę ekspansji”.

Narody Zjednoczone muszą przedsięwziąć natychmiastowe skuteczne środki, w celu zniszczenia wszystkich istniejących bomb atomowych i innej broni, służącej do masowej zagłady, by uwolnić w ten sposób ludzkość od groźącego jej niebezpieczeństwa”.

Togliatti w parlamencie włoskim

Owacje deputowanych lewicowych na cześć przewodcy komunistów włoskich

RZYM PAP. — Po raz pierwszy po powrocie do zdrowia, generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti był obecny na posiedzeniu parlamentu.

Z chwilą pojawienia się Togliatti'ego na sali posiedzeń, deputowani partii lewicowych powstali ze swych miejsc i powitali go długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Izby Deputowanych — Gron-

chi powitał Togliatti'ego w imieniu wszystkich klubów Izby.

Togliatti w krótkich słowach podziękował przewodniczącemu Izby i oświadczył: „Korzystam z okazji, aby pozdrowić wszystkich Włochów, którzy okazali swoje oburzenie w związku z haniebnym zamachem w dniu 14 lipca, a w tej liczbie i tych, którzy zostali aresztowani i wrzuceni do więzienia za udział w akcji protestacyjnej”.

Polsko-czechosłowacka komisja kulturalna

rozpoczęła obrady w Pradze Czeskiej

PRAGA PAP. — W Domu Artystów w Pradze odbyło się w piątek zwołanie obrad polsko-czechosłowackiej komisji kulturalnej. W otwarciu wzięli m. in. udział: minister szkolnictwa dr Z. Nejedlý, minister informacji V. Kopecký, ambasador RP w Pradze J. Olszewski, członkowie sekcji polskiej z mjr. A. Jacińskim i dyr. Starzyńskim na czele, oraz członkowie sekcji czeskiej.

Obrady zajął dyr. departamentu czechosłowackiego ministerstwa informacji Ivrny, po czym zabrał głos dyr. Nejedlý, który wskazał na doniosłe znaczenie współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie kulturalnej a szcze-

gólnie w szkolnictwie, podkreślając, iż zadaniem mieszanej komisji na rok 1949 powinno być pogłębienie współpracy na tym właśnie polu, przez wymianę wzajemnych doświadczeń z zakresu metod wychowawczych i nauczania, wymianę młodzieży szkolnej, nauczycieli i profesorów itp.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność nawiązania żywych kontaktów między na ukowymi instytucjami czechosłowackimi i polskimi, oraz akademiami obu krajów, a ponadto na niezbędną dla wzajemnego poznania się obu bratnich narodów współpracę w dziedzinie literatury i plastyki.

Narada stołecznego aktywu PPS

usunęła z szeregów PPS prawicowych sabotażystów, fabrykantów i grube ryby inicjatywy prywatnej

WARSZAWA PAP. — Na wczorajszej naradzie aktywu stołecznego PPS powzięta została rezolucja treści następującej:

„Stołeczna konferencja aktywu PPS zebrała dnia 30 września 1948 roku, po wysłuchaniu referatu sekretarza CKW PPS tow. Cwika, i ministra tow. Dietricha, wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września rb. oraz deklarację CKW PPS uchwaloną dnia 17 września rb i zaproszoną przez Radę Naczelną dnia 22 września rb.

Stołeczna konferencja aktywu PPS ze szczególnym uznaniem wita postawienie przed całą partią zagadnienia krytyki i samokrytyki towarzyszy, poczynając od władz najwyższych do najniższych.

Stołeczna konferencja aktywu PPS postanowiła przeprowadzić w organizacji warszawskiej nieublaganą walkę z wszelkimi wahaniami

waga reakcyjnego korespondenta wskazuje na źródło siły pokojowej polityki Zw. Radzieckich. Polityka ta będąca w interesie wszystkich narodów świata, mobilizuje i będzie nadal w coraz większej mierze mobilizowała masy pracujące do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

J. C.

Wolna Grecja przed ONZ

przedstawi stanowisko rządu gen. Markosa w sprawie walki z faszyzmem

RZYM PAP. — Rozgłoszono Wolnej Grecji do nosi, że grecki rząd demokratyczny zawiadomił sekretarza generalnego ONZ, iż polecił ministrowi sprawiedliwości Porfirigenisowi przedstawić na Zgromadzeniu Generalnym stanowisko tymczasowego demokratycznego rządu Grecji.

Rozgłoszono dodaje, że min. Porfirigenis znalazł się obecnie w Pradze i może w każdej chwili udać się do Paryża, by stanąć przed Zgromadzeniem ONZ.

Paryż bez gazet niedzielnych

PARYŻ (PAP). — W myśl ogłoszonego 1-go października w Dzienniku Urzędowym dekretu rządowego, dziennikom paryskim nie wolno ukazywać się w niedziele. Dzienniki, wychodzące poza obszarem wielkiego Paryża, będą mogły przerywać wydawnictwo bądź w niedzielę, bądź w poniedziałek.

Trybuna Młodych



Dzień Junaka



— po pracy odpoczynek i wyczerpanie i praca.



Po pracy odpoczynek, a gazety znajdują chętnych czytelników.



Nie tylko słuchają się radia — ale i zajmują się jego konstrukcją.

SZKOLIMY NASZE KADRY

Młodzi chłopcy ZMP-owcy są świadomi swych zadań i celów

Po krajowej naradzie Oświatowej Z.M.P. oraz Wojewódzkiej, które odbyły się we wrześniu i na których zostały opracowane formy pracy oświatowo-szkoleniowej, Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Woj. przystąpił obecnie do MASOWEGO SZKOLENIA KADR ORGANIZACYJNYCH.

W tych dniach odbyły się dwa seminaria dla przewodniczących kół w Łasku, Skierńwiecach, Tomaszowie Mazowieckim i Zgierz. Na seminariach tych poruszono następujące tematy: Metodyka masowego wycho-

wania Kół oraz spółdzielcze formy produkcji rolnej. Szczególnie zainteresowanie wywołał drugi temat, bezpośrednio obchodzący przewodniczących terenowych kół wiejskich, którzy w swym życiu na wsi na każdym kroku stykają się z tym niezwykle ważnym obecnie zagadnieniem, które żywo interesuje szerokie rzesze młodzieży wiejskiej. Do spółdzielczych form gospodarki rolnej należy podchodzić z pełną świadomością celów i zadań czekających wieś polską. W związku z tym na poszczególnych seminariach wy-

wiązła się b. żywa dyskusja wskazująca, że młodzi chłopcy ZMP-owcy, dla których lepsze jutro wsi polskiej jest najistotniejszym zagadnieniem, PRAGNĄ BRAĆ MASOWY I BEZPOŚREDNI UDZIAŁ we wszelkich przemianach, ku którym zdąża polska wieś. Pragną oni raz jeszcze potwierdzić zdanie, że wszelkie przemiany w systemie gospodarki rolnej dokonują się z WOLĄ NAJSZERSZYCH MAS CHŁOPIEKICH, że BĘDĄ ONE WYRAZEM BEZPOŚREDNIM ICH WŁASNYCH ŻYCZEŃ I PRAGNIENI. Tych przemian nie sposób sobie wyobrazić bez czynnego udziału młodego pokolenia chłopów — ZMP-owców, którzy walczą z wyzyskiem bogaczy wiejskich.

Pismo — które winno się znaleźć w każdym Kole

Ukazał się już drugi (wrześniowy) numer miesięcznika instrukcyjnego Związku Młodzieży Polskiej. Myślą przewodnią numeru jest „Uczymy się”.

W numerze znajdujemy szereg artykułów mówiących o naszej pracy oświatowej. Kol. Maziarz w artykule pt. „Uczymy się” pisze o jesienno-zimowym planie oświatowym naszej organizacji. W szeregu innych artykułów znajdujemy wskazówki praktyczne dotyczące walki z analfabetyzmem w szeregach naszej organizacji, pracy w bibliotece i świetlicy oraz nauczania korespondencyjnego. Aktywiści kół szkolnych znajdują w artykule pt. „U progu nowego roku szkolnego” zadania,

jakie stoja przed nimi na najbliższy okres i formy pracy. Młodzież fabryczną zainteresują materiały dotyczące Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Prócz tego w numerze znajdujemy statut ZMP materiały świetlicowe oraz stałą rubrykę „Co czytać”.

Nie jest zadaniem naszej krótkiej notatki recenzja miesięcznika.

Chcemy tylko zwrócić uwagę na bogactwo treści, która będzie nam pomocna w naszej pracy organizacyjnej. Trzeba aby miesięcznik znalazł się w każdym kole ZMP gdzie będzie stanowił wybitną pomoc w jego pracach, wskazując zadania stojące przed nim i pokazując formy pracy.

W dniach najbliższych odbędą się dalsze seminaria, między innymi w Piotrkowie, Zgierzu, Zdunskiej Woli i innych miastach powiatowych. W podobny sposób jak to było na wrześniowych seminariach, oina wiane i dyskutowane będą sprawy, z którymi bezpośrednio wiąże się życie i praca ZMP-owców Województwa Łódzkiego.

Szkolimy nasze kadry organizacyjne. Podnosimy technikę naszej pracy na poszczególnych kołach szkolnych, fabrycznych i wiejskich. Stajemy się z każdym dniem coraz bardziej świadomi swych zadań. Jesień i nadchodząca zima muszą być całkowicie wykorzystane na pracę oświatowo-szkoleniową, do znaczenia której szczególnie przywiązujemy wagę. Oracz.

Nauka — praca — sport

Wśród junaków w Olechowie

W Olechowie pod Łodzią pracuje 150 junaków pomagając dzielnie Polskim Kolejom Państwowym przy rozbudowie węzła kolejowego Widzew-Olechów.

Dopiero 3 tygodnie minęło jak tu przybyli, ale rezultaty ich pracy są już widoczne.

Z dumą oprowadzają nas junacy po swojej świetlicy, pokazują nam gazetkę, którą sami redagują i opowiadają o swojej pracy i zajęciach.

— Co was najbardziej interesuje koledzy — pytamy.

— Najwięcej podobają nam się pogadanki na aktualne tematy kulturalne i społeczne, chętnie czytamy też gazety, szkoda tylko, że tak mało ich dostajemy.

— Pracujemy po 5 godzin dziennie od 8 — 13-ej a potem jemy obiad, uprawiamy sporty, uczymy się i mamy pogadanki w świetlicy.

Zaznaczyć należy, że Komenda obozu zorganizowała kursy dla analfabetów oraz kursy dokształcające dla tych, którzy ukończyli dwa lub trzy oddziały szkoły powszechnej. Poza tym junacy uczą się strzelania i przechodzą przeszkolenie wojskowe.

Dzięki pogadankom na tematy aktualne wzrasta ich świadomość społeczna, czego dowodem jest choćby to, że znaczna część junaków po ukończeniu pracy w brygadzie chce się zapisać do Związku Młodzieży Polskiej. Widać że odczuwają potrzebę pracy społecznej.

Chcemy się jak najwięcej nauczyć, bo na przyszły rok prawdopodobnie my będziemy dowodzili brygadami Służby Polsce, których będzie o wiele więcej niż w obecnym.

I my, jesteśmy tego zdania, że nauka dla naszych kolegów junaków to rzecz najważniejsza. Mamy nadzieję że Wojewódzka Komenda SP zrobi wszystko, aby im to ułatwić.

W naszej fabryce

Młodzież PZPB Nr. 2 świadoma swych celów i zadań



Irena Gill

Przepiórka Janina

V Etap Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy w PZPB Nr 2 rozwija się pomyślnie. Przędka kol. Irena Gill pracująca na czterech stronach osiągnęła 143,1 proc. produkcji, kol. Przepiórka Janina na trzech stronach wykonuje 144,4 proc. Dotychczas nie dają się wyprzedzić Tkaczki. Kol. Wiesława Brzezińska wykonuje aż 166,9 proc. a kol. Iwońska 149,8 proc. Rozumiemy znaczenie współzawodnictwa — chcemy wciągnąć do niego wszystkie koleżanki — opowiada w imieniu wszystkich przodownic koleżanka Gill. Należałoby tylko nadmienić, że traktowanie młodych przodownic przez niektórych majstrów jest zbyt lekceważące, co ujemnie wpływa na wyniki pracy. Majster winien służyć radą i zachętą a nie jak to często bywa nie właściwymi uwagami zniechęcać młodzież do pracy.

Referent Oświatowo-Szkoleniowy przy Zarządzie fabrycznym ZMP kół. Czaski oraz ob. Goliński łącznik i kierownik świetlicy dobrane rozumieją znaczenie pracy kulturalno-oświatowej.

Młodzież należy do 7-u istniejących przy świetlicy sekcji (baletowa, muzyczna, recytatorska i inne). Odbywają się występy zespołu artystycznego, wieczory literackie dla młodzieży, wyświetla się wartościowe filmy, regularnie odbywają się kursy ideologiczne. Klub sportowy „Bawełna” także nieźle się rozwija.

— Wkrótce obejmujemy w ramy organizacyjne całą młodzież w zakładach — dzieli się swoimi planami kol. Klejsta przewodniczący Zarządu Dzielnic fabrycznej ZMP. Wzmocnimy naszą czujność wobec elementów wstecznych, które chciałoby młodzież porwać w swe szpony. Wszystkim młodym robotnikom ZMP daje konkretne zadania i jasne cele.



Tkaczki: ob. Brzezińska Wiesława i Iwońska Anna.

Z WYCIĘSTWO HALINY

Osiągnięcia robotników — nowatorów w ZSRR

Profesor skończył wypisywać na tablicy długie kolumny cyfr i wzorów, podszedł do katedry i wycierając chusteczką białe od kredy ręce powiedział do studentów. „Proszę zanotować skład dyspersji regeneratywnej, opracowany przez Halinę Iwanową”.

Kim jest Halina Iwanowa? Uczoną? Profesorem chemii? Doświadczonym inżynierem — eksperymentatorem?... Skądże! To po prostu młoda dziewczyna, robotnica moskiewskiej fabryki opon. Jakże więc doszło do tego, że profesor przytacza nazwisko Iwanowej, jako autorytet w dziedzinie produkcji opon samochodowych?

Halina przyszła do fabryki, kiedy nie było tam jeszcze wielkich jasnych hal, ani potężnych warsztatów, przypominających wielkie maszyny do mięsa (tylko na miarę olbrzyma), z których paszczy wysuwa się nieskończenie długa rura gumowa.

Halina nic nie umiała, wykonywała więc najprostszą, czarną robotę, pomagała murarzom, cieślom, monterom. Ale pracowała pilnie i z zapalem, ze łzami w oczach brońnię się gdy z uwagi na jej młodość proponowano jej lżejszą pracę. To też inżynier

rowie zwrócili uwagę na drobną figurkę, której wszędzie było pełno i zaproponowali jej, by została w fabryce jako robotnica.

Halina Iwanowa pracowała przy maszynach do mieszania kleju, przygotowujących dyspersję — mieszaninę do nasycania opon.

Dziedzina ta była jeszcze w stadium doświadczeń. Halina w myśl wskazówek inżynierów musiała codziennie zmieniać składniki mieszaniny, dodawać do niej różne chemikalia... Przyjemną była dla niej świadomość, że uczestniczy w ważnym eksperymencie naukowym. Aż pewnego dnia...

Skromna, cicha dziewczyna odważyła się pójść do laboratorium i zaproponować doświadczonym chemikom nowy skład dyspersji, wymyślony przez nią samą w ciągu długich, bezsennych nocy. Inżynierowie postanowili spróbować. Zaczęły się nowe doświadczenia: dyspersja była zbyt gęsta to znowu zbyt rzadka, albo też pozostawiała osad... Ale twórcza współpraca inżynierów z Iwanową trwała dalej. Przędownica

pracy dowiodła, że wiele rozważań teoretycznych okazało się w praktyce niewykonalnymi i w rezultacie po długich miesiącach poszukiwań fabryka zaczęła stosować po raz pierwszy w Związku Radzieckim nową, nieznaną dotąd dyspersję regeneratywną.

Halina Iwanowa nie spoczęła na laurach, nie zadowolona tym, że nazwisko jej powtarzają studenci wyższej uczelni, tym bardziej nie poprzestała na wysokiej premii, wyznaczonej za jej racjonalizatorski projekt. Jest nadal jedną z czołowych przodownic pracy, opanowała już całkowicie technologię produkcji, umie pracować na każdej obrabiarce. Jest obecnie kierowniczką brygady robotniczej w swoim oddziale. A w wolnych chwilach przygotowuje się do wieczorowej uczelni technicznej bo przecież chce koniecznie zostać inżynierem. Niewiele jest zresztą tych wolnych chwil: Iwanowa dzielić ich musi między naukę a... obowiązki radnego miejskiego, które wykonywa z niemniejszym zapałem i oddaniem, niż prace w fabryce.

Głos Kobiet

Dziecko od pierwszych dni życia musi być otoczone troskliwą i dbałą o wszystko opieką — trudy oraz czułe starania dokoła niemowlęcia wynagrodzi dobrej matce zdrowy rozwój dziecka w późniejszych latach

Kącik dobrej matki

Dbajmy o niemowlęta

Nawet w najbardziej ciasnym mieszkanku małe dziecko musi mieć stworzone najlepsze warunki. Łóżeczko dziecka stać powinno w jasnej, słonecznej części pokoju. Pokój, w którym dziecko przebywa, musi być wietrzony co najmniej 3 razy dziennie i nie ma takich okoliczności, które by pozwalały na zaniedbanie tego zwyczaju. Im mniejsze jest mieszkanie, którym dysponujemy, tym więcej uwagi należy poświęcić temu, by praca wykonywana przy małym dziecku szła nam sprawnie. Oprócz łóżeczka dziecko powinno mieć stół albo wysoki taboret, na którym będzie przewijane. Ważną jest rzeczą, aby ten sprzęt był wysoki, gdyż stałe schyłanie się matki przy tej czynności bardzo ją męczy. Specjalna półka bądź też oddzielny stolik musi być poświęcony na niemowlęce „gospodarstwo”. Wszystkie przedmioty, potrzebne przy pielęgnacji małego dziecka, powinny znajdować się tu zgrupowane. A więc wala w przykrytej szklance lub zamkniętym słoiku, roztwór kwasu borowego w buteleczce (łyżeczka kwasu borowego na szklankę gotowanej wody). Znaleźć się tu powinna również flaszka z oliwą, pudełko z pudrem, wazelina i spodeczek do brudnych wacików.

Ważną bardzo rzeczą przy pielęgnacji dziecka jest sprawa czystych pieluch. Wiele matek poprzestaje na tym, że zmoczoną pieluszkę suszy lub też jedynie płucze w zimnej wodzie. Każda zamoczona pielucha powinna być wyprana mydłem i gorącą wodą, a co drugi dzień wygotowana. Niewypranie pieluszki powoduje zatrzymanie w płynie chemicznych składników moczu, które drażnią skórę małego, powodując tak częste u niemowląt odparzenia.

Jak się UBRACĆ



Przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele modnych w obecnym sezonie jesiennych sukienek oraz płaszcz.

Na pierwszym rysunku widzimy płaszcz je-



sienny wykonany z ciemnej tkaniny wełnianej. Odznacza się on ściśle dopasowaną górą, wcięciem talii i bardzo szerokim, układanym w kontrafaldy dołem. Do tego płaszcz nosić



będziemy sukienkę uszytą z tkaniny o tej samej barwie. Sukienka składa się z dopasowanego stanika oraz spódnicy układanej w fałdy. Linia bioder podkreślona jest szeregiem poprzecznie biegnących plis. Sukienka ta wykończona jest dużym kołnierzem, na który nakładać będziemy niewielki biały, pikowy kołnierzyk.

Na następnym rysunku widzimy dwie suknie domowe. Pierwsza z nich wykonana jest z miękkiej wełny. Na uwagę zasługuje oryginalna kieszeń przyplanana na guziki. Druga sukienka uszyta jest z cienkiej tkaniny (sztuczny jedwab), wykończona jest karczkiem przybieranym falbanką. Ozdobą przodu jest rodzaj fartuszka.

Trzeci rysunek przedstawia nam typ modnej, strojnej sukni popołudniowo-wieczorowej. Uszyć ją należało z ciemnego jedwabiu. Przybraniem jej jest haft.

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Błędy i usterki dotychczasowych metod szkolenia kobiet

Niedociągnięcia należy usunąć

Akcja szkolenia zawodowego, prowadzona przez Ligę Kobiet z funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie zawsze stoi dotychczas na wysokości zadania. W województwie łódzkim i w Łodzi, gdzie szkolenie kobiet do zawodu trwa już blisko 8 miesięcy, akcja ta nie dała tych wyników, jakich można było się po niej spodziewać.

Większość zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia stanowią kobiety. Na naszym terenie ilość ich sięga kilku tysięcy. Przypuszczając należałoby, że szkolenie przede wszystkim obejmie jak najszersze szeregi niezatrudnionych kobiet. Rezultaty szkolenia w województwie łódzkim są jednak na razie dość miernie. Spośród ponad 2 tysiące kobiet zarejestrowanych do szkolenia w terenowych placówkach Ligi Kobiet, do końca bieżącego roku zostanie przeszkolonych około 300. Ilość, jak widzimy, zanika. Dotychczas prowadzone kursy szkoleniowe obejmują tylko niewielkie 15-30-osobowe zespoły kobiet. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby dotychczasowe metody, na jakich oparte jest szkolenie kobiet, uległo rewizji. Praktyka życia codziennego wykazała, że częstokroć kursy szkolą kobiety dla tych specjalności, które na danym terenie nie znajdują zapotrzebowania, równocześnie zaniedbywane bywa szkolenie w działach praktycznych, mających życiowe pokrycie. Kobiety, przygotowane do zawodu przez Ligę Kobiet, organizowane są w spółdzielni pracy. Niestety, często się zdarza, że tworzące się spółdzielnie nie mogą otrzymać surowca bądź też potrzebnych dla produkcji warsztatów i narzędzi.

Fakty przeszkolenia nadmiernej ilości ko-

biet dla przemysłu konfekcyjnego na terenie województwa łódzkiego są znane. Kobiety przeszkolone nie uzyskały pracy w fabrykach konfekcyjnych. Plany szkolenia wypracowane na IV kwartał roku 1948 i 1949 r. i zatwierdzone przez Ministerstwo, też nie zawsze odpowiadają potrzebom życia gospodarczego. Przewidziano szkolenie pracownic wyrabiających kwiaty sztuczne. Zbyt na ten artykuł oraz surowca na jego wykonanie chwilowo nie ma, natomiast Liga Kobiet nie pomyślała o organizowaniu kursów czapniczych i produkcji ko-

der. Członkinie tego typu spółdzielni pracy miałyby zapewnioną pracę, zbyt i surowiec dla produkcji.

Akcja szkolenia kobiet do zawodu jest dziedziną nową. Z dotychczas popelnianych na tym odcinku błędów należy wyciągnąć naukę, na przyszłość. Podstawowymi wskazaniem dla tych prac ligowych byłoby przedstawienie szkolenia w tym kierunku, by objąć nim jak największe ilości kobiet oraz organizować kursy pod kątem widzenia powiązania szkolenia z bieżącymi wymogami rynku gospodarczego.

Kobiety na drodze samodzielności

Zakończenie kursu sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym LK

Sala Domu Ludowego w Łowiczu przybrała odświętny wygląd. Spełnia ona niecodzienną rolę, mieści się tu bowiem wystawa prac kobiet, kończących kurs sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym Ligi Kobiet. Na ławach i stołach rozłożono pięknie wykonane wyroby ze słomy. Są tu zwykle stoniarki, buty wartownicze i kosze, są maty ogrodowe i rolety na okna. Są też precyzyjnie plecione forebki spacerowe i plażowe, kapelusze damskie w modnych fasonach, pantofle ranne i wykwiłtne spacerowe, pański do sukien, ozdobne pudełka do robót ręcznych i wiele innych przedmiotów powstałych ze słomy w kolorze naturalnym i barwionej na różne kolory.

Kursantki w strojach regionalnych swoich

wsj oprowadzały gości, pokazywały wykonane przez siebie prace i udzielały wyjaśnień. Uczennice — z których najmłodsza liczy 18 lat, najstarsza 54, to kobiety, które były bez żadnego zawodu, bez żadnych kwalifikacji życiowych, nie dające sobie rady pariaski prowincji miasteczkowej i wsi. W większości są to kobiety samotne lub pozostające dotychczas na łasce dalszej rodziny. Wszystkie są bezrobotne, bo czyż można traktować jako dające utrzymanie, różne dorywcze zajęcia przy większym gospodarstwie. Jeszcze trzy miesiące temu uczennice kursu z niepokojem patrzyły w przyszłość. Kurs urządzony przez Ligę Kobiet zasadniczo zmienił ich szanse życiowe. Zdobyły zawód — znalazły się na drodze do samodziel-

ności.

Kurs w Łowiczu ukończyło 28 uczestniczek. W czasie trwania zajęć były one skoszarowane w internacie przy szkole Ligi Kobiet, mieszczącej się na przedmieściu Łowicza, Blichu. Otrzymały tu dobre utrzymanie i całkowicie były oderwane od troski zdobywania codziennego chleba. Dzięki temu mogły w spokoju poświęcić się nauce. Szkolenie na kursie sztuki ludowej miało raczej charakter praktyczny. Równocześnie ze szkoleniem odbywało się przygotowanie do zakładania warsztatów pracy w ramach spółdzielczości. Ponadto wykładane były przedmioty ogólne, jak „Nauka o Polsce Współczesnej”, „Zasady Spółdzielczości”, „Higiena i bezpieczeństwo pracy”, a także prowadzone były tzw. „godziny wychowawcze” dla podniesienia ich poziomu kulturalnego.

W uroczystości zakończenia kursu udział wzięli przedstawiciele władz miejskich z ob. burmistrzem na czele, starosta łowicki ob. Milanowski, prezes Zarządu Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego ob. Pieniążek, przedstawiciele Centrali Spółdzielni Pracy, delegacje związków zawodowych i partii politycznych i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet reprezentowały: przewodnicząca Zarządu Irena Duniakowa i kierownik Wojewódzkiego Wydziału Szkoleniowego — Irena Torbeczko.

Kończące kurs w słowach prostych wypowiedziały swoją wdzięczność dla tych, którzy im umożliwili zdobycie zawodu, a co za tym idzie, stworzenie im w najbliższym czasie samodzielnych warunków materialnych.

Uroczystość zakończyła się występiami artystycznymi w wykonaniu uczestniczek kursu.

Opuściliśmy Łowicz z przeświadczeniem, że powstające kursy zawodowe dla kobiet dają im nie mały awans życiowy: wykuwają drogę do samodzielności

KOBIETA WILKIEM MORSKIM

Niezwykły kapitan statku „Mendelejew”

Do portu Gdyńskiego zawinął ostatnio statek radziecki „Mendelejew”. Z kapitanem tego statku, Anną Szleliną udało się przeprowadzić rozmowę polskiemu dziennikarzowi.

Anna Iwanowna Szlelina, urodzona w roku 1908 we Władywostoku pływa na morzach od 23 lat, a od 13 pełni obowiązki kapitańskie. Okazuje się, że zna doskonale Gdańsk i inne porty polskie, gdyż będąc kapitanem innego statku, s-s Askold, kilkakrotnie zawiązała do Polski.

Jest to młoda kobieta, o miłym uśmiechu, dużych, głęboko osadzonych oczach. Długie włosy upięte z tyłu głowy, osłonięte są siateczką.

— Towarzyszu kapitanie — zapytuję — skąd przyszło wam do głowy wybrać sobie taki zawód?

Anna Iwanowna zastanawia się chwilę i odpowiada:

— Kocham morze. Urodziłam się nad brzegiem morskim i choć ojciec i cała moja rodzina należała do gatunku szczerów lądowych, to jednak ja postanowiłam wstąpić do

marynarki. Mój młodszy brat poszedł w moje ślady i dziś jest również marynarzem. U nas, w Związku Radzieckim, kobieta ma te same prawa, co i mężczyzna. W chwili obecnej jestem, co prawda, jedyną kobietą-kapitanem, ale na wielu innych statkach radzieckich pływają kobiety jako oficerowie i członkowie załogi.

— Czy służba na morzu nie jest zbyt ciężką dla niewiast?

— Zapewne, łatwa nie jest, ale, jeśli kobiety nie ustępują mężczyznom jako lotnicy, lekarze, górniczy, a prace ich w tych dziedzinach uważa się za normalną, dlaczego kobieta-marynarz ma być czymś nadzwyczajnym?! A wasza rodaczka Maria Curie-Skłodowska, czy nie ciężko pracowała, zanim doszła do odkrycia radu?!

Mówiąc te słowa Anna bawi się ołówkiem, co daje mi możliwość baczego przyjrzenia się jej ręką. Są to ręce silne, jak ręce pianistki. Są utrzymane nadszczaj starannie. Paznokcie błyszczą przezroczystym lakierem.

— A jak to było w czasie wojny? — zapytuję.

— Na wojnie, jak na wojnie — pływaliśmy w konwojach, odbywając normalną służbę. Cały nasz naród walczył, więc i ja dumna jestem, że dołożyłam swoją cegiełkę do zwycięstwa. Muszę wam powiedzieć, że i mój mąż jest marynarzem. Pływa na innych statkach, ale urlopy spędzamy razem.

Anna Iwanowna ma jeszcze dużo spraw do załatwienia, dziękuję więc za rozmowę i życząc wywiezienia miłych wspomnień z Polski.

Podziękowanie

Koło Ligi Kobiet i Referat Kobiety Pracowniców Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi dziękują RTPD za umieszczenie 10-ga dzieła w Karpaczu.

Dzieciom naszym orzwybło na wadze, oto-

czono były troskliwą opieką, oraz miały pomoc lekarską i dobre żywienia.

Przewodnicząca Koła Ligi Kobiet
S. Boroniowa

